LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCE

IM. STEFANA BANACHA W ŻAGANIU

Wstępniak

Jesień znów rozgościła się w naszej szkole — liście wirują na boisku, parasole wracają do łask, a my... działamy pełną parą! Październik i listopad to miesiące, w których dzieje się naprawdę sporo. W tym numerze zabieramy Was w małą jesienną podróż: od kilku słów na temat ważnych świąt do informacji dotyczących powstania naszej gazetki, relacji z wycieczki do Wrocławia. Prezentujemy także wybrane wywiady, które ukażą się również w "numerze specjalnym", który redakcja "QQryQ" stara się opracować na jubileusz 80 – lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Banacha w Żaganiu. Mamy nadzieję, że ten numer umili Wam przerwy, rozgrzeje po mroźnym spacerze i przyniesie trochę inspiracji na nadchodzące tygodnie.

Życzymy przyjemnej lektury — niech jesień będzie dla Was kreatywna, kolorowa, czasami mroźna, ale pełna dobrej energii! 🍁

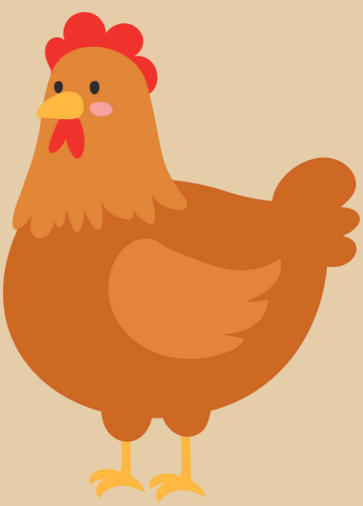

Hania Krawczyk

Spis treści

- **...kilka informacji z historii gazetki szkolnej: str.4-5**
- **Wywiad z Panem Sławomirem Szymszonem - nauczycielem geografii. str.6**
- **WYWIAD Z PANIĄ ANNĄ RYBAK - nauczycielką matematyki str.7-8**
- **Wycieczka do Wrocławia! str. 9-10**
- **Wrażenia, wyobrażenia... str.11**
- **1 listopad - Wszystkich Świętych! str.12**
- **Święto Niepodległości - dlaczego 11 listopada jest tak ważne? str.13**
- **Kolory jesieni str.14-15**

Redakcja gazetki:

Opiekunka Gazetki: Anna Świeboda

Redaktor Naczelna: Hania Krawczyk

Redaktor Techniczny: Jan Ławrowski

- Aleksandra Tęcza
- Amelia Barańska
- Amelia Gmerek
- Elena Salamon
- Emilia Lewandowska
- Ewa Łuczyńska
- Julia Jankowska
- Julia Skrzydlewska
- Julia Litwinowicz
- Julia Pastuszyn
- Julia Piskorz
- Klaudia Kowlska
- Maja Pasek
- Marta Grzybowska
- Nadia Urbańska
- Oliwier Mrowiński
- Patrycja Poniewierska
- Zuzia Bukowska
- Marika Żok
- Martyna Tomczyk
- Lena Pach
- Adam Lewandowski
- Hanna Krechowiec
- Wiktoria Motyka
- Malwina Piwińska-Skorupska

...kilka informacji z historii gazetki szkolnej:

Aktualna gazetka szkolna “QQryQ” powstała w roku szkolnym 1996/1997. Pierwszy numer nosił tytuł “Odpadek”.

Od drugiego numeru pierwsza redaktorka „naczelna” – Marta Sawicka, z ówczesnej klasy humanistycznej, zmieniła nazwę na “QQryQ”. Był to jej autorski projekt.

Od samego początku opiekunem gazetki szkolnej jest Pani Anna Świeboda. Pierwsze dwa lata opiekę nad gazetką dzieliła z Panią Edytą Danieliszyn.

Aktualnie redakcja gazetki szkolnej „QQryQ” składa się z następujących osób:

- Hanna Krawczyk kl. IV e – Redaktor Naczelna
- Jan Ławrowski kl. III c - Redaktor Techniczny
- Pozostali członkowie redakcji:
- Aleksandra Tęcza kl. IVc
- Amelia Barańska kl. I c
- Amelia Gmerek kl. IV c
- Elena Salamon kl. I d
- Emilia Lewandowska kl. IV c
- Ewa Łuczyńska kl. IV c
- Julia Jankowska kl. IV c
- Julia Skrzydlewska kl. III c
- Julia Litwinowicz kl. III c
- Julia Pastuszyn kl. IV c
- Julia Piskorz kl. I d
- Klaudia Kowlska kl. IV c
- Maja Pasek kl. IV c
- Marta Grzybowska kl. IV c
- Nadia Urbańska kl. I b
- Oliwier Mrowiński kl. IV c
- Patrycja Poniewierska kl. I c (przyszła redaktor naczelna od grudnia 2025 roku)
- Zuzia Bukowska kl. III c
- Zuzia Szyler kl. III c
- Marika Żok kl. 1c
- Martyna Tomczyk kl. 1c
- Lena Pach kl. 1c
- Adam Lewandowski kl. 1c
- Hanna Krechowiec kl. 1c
- Wiktoria Motyka kl. 1c
- Malwina Piwińska-Skorupska kl. 1c

Niedługo uczniowie klas czwartych opuszczą redakcję „QQryQ”. W tym momencie większość z nich, w związku z przygotowaniami do matury, opuszcza ścisły skład osobowy gazetki.

W ciągu ostatnich 10-ciu lat starano się, aby numery wydawano regularnie, czasami ukazywały się numery łączone, takie jak np. numer „styczniowo-lutowy".
Teksty zamieszczane w ciągu ostatnich dziesięciu lat dowodzą, że świadomość uczniów na temat zdrowia psychicznego znacznie się zwiększyła. Wiele razy bowiem pojawiły się na łamach „QQryQ" artykuły na temat sposobów dbania o zdrowie psychiczne. Uczniowie należący do gazetki przez ostatnie 10 lat starali się umieścić w wydaniach wiele cennych informacji, jak radzić sobie z nauką i stresem.
Przez te lata w gazetce szkolnej pojawiło się również parę wywiadów z różnymi osobami, nauczycielami. Jedną z takich osób była psycholog szkolna – Pani Alicja Delost.

Rok 2020 przyniósł nam wiele przeszkód. Wybuchła pandemia COVID-19, co znacznie utrudniło naukę i życie szkolne. Pojawiły się: „zdalne nauczanie", brak możliwości spotkania się z kolegami i koleżankami z klasy, wiele godzin spędzonych przed ekranem komputera, poczucie izolacji społecznej, niepewność co do odpowiedniego przygotowania się do egzaminów – oto, z czym mierzyli się w tym roku uczniowie.

Pandemia była okresem próby charakteru dla każdego z nas, bez względu na to, jaką mamy osobowość. Wcześniej ciągle przebywaliśmy z ludźmi, a z dnia na dzień zostaliśmy zamknięci w czterech ścianach – tak głosił np. wpis jednego z uczniów z naszej gazetki „QQryQ" z 2020 roku, który donosił o pandemii.
W związku z obostrzeniami wprowadzono wiele zmian w systemie nauczania, a także nie odbyła się wówczas „Studniówka" dla naszych maturzystów.
W tym dziesięcioleciu kontynuowano tradycję „Festiwalu Kultur", polegającą na tym, że drugiej klasie przydzielano „prezentacje państwa", a uczniowie musieli przygotować reprezentatywne stroje, dania i plakaty związane z kulturą danych państw.

W 2024 roku budynek naszego liceum przeszedł renowację: budowa windy, termomodernizacja oraz odnowienie elewacji.

Jesteśmy dumni, że tradycja naszej gazetki szkolnej trwa już tyle lat.

Wywiad z Panem Sławomirem Szymszonem – nauczycielem geografii.

1. Co znaczy dla Pana jubileusz szkoły?
Jako absolwent i nauczyciel LO Banacha czuję się związany z tą szkołą już od dawna. Kolejny jubileusz to dla mnie przede wszystkim powód do dumy, że "moja szkoła" może być już nazywana szkołą z tradycjami i z bogatą historią.

2. Jak wspomina Pan swoje początki pracy w naszym liceum?
Przed podjęciem pracy w LO im. S. Banacha pracowałem w zespole szkół skupiającym licea, technika i szkoły zawodowe oraz, dość krótko, w gimnazjum. Początek pracy tutaj to przede wszystkim skok jakościowy. Uczniowie są o wiele bardziej zdyscyplinowani i zmotywowani do nauki. Wreszcie pojawiły się możliwości, by zrobić coś więcej, niż tylko realizacja podstawy programowej (kółka, konkursy, wycieczki etc.). Ale są też większe wymagania wobec mnie -przecież zajęcia musiałem odtąd prowadzić na wyższym poziomie niż w innych szkołach.

3. Czy obecni uczniowie różnią się od uczniów z dawnych lat?
Różnice są wyraźne. Dawniej (10-15 lat temu) uczniowie byli bardziej zdyscyplinowani i samodzielni. Większość uczniów Banacha miała sprecyzowane plany na przyszłość, pod tym kątem uczyli się do egzaminów maturalnych. Można też było liczyć na ich samodzielność i kreatywność. Dziś uczniowie mniej się interesują daną dziedziną, mniej się angażują, bardziej liczą na gotowe rozwiązania z internetu lub z czata GPT. Kultura osobista młodzieży też kilka lat temu była inna. Zwykłe “dzień dobry”, “proszę”, “przepraszam” nie stanowiły problemu.

4. Czego życzyłby sobie Pan na nadchodzące lata pracy?
Życzyłbym sobie, żeby uczniowie po prostu chcieli się uczyć i wiedzieli, po co to robią.

5.Dlaczego chciał Pan być nauczycielem geografii?
Zawsze byłem ciekawy świata, jako uczeń w liceum trafiłem na świetną nauczycielkę geografii (była to P. Jadwiga Ziaja na “wieczorówce”), która potrafiła wzbudzić fascynację tym przedmiotem. To pod wpływem lekcji geografii w liceum postanowiłem studiować geografię, a zdobytą na studiach wiedzą dzielić się z uczniami.

6. Jaka jest Pana ulubiona część geografii?
Najbardziej lubię geografię fizyczną, od astronomii przez geologię, geomorfologię po meteorologię, hydrografię i biogeografię. Za częścią społeczno-ekonomiczną z kolei nie przepadam.

WYWIAD Z PANIĄ ANNĄ RYBAK – nauczycielką matematyki

– Dlaczego akurat matematyka? Czy ma Pani swój ulubiony dział w matematyce?
– Matematyka dlatego, że moja mama była nauczycielem matematyki i fizyki, i jest to przedmiot, którego nauka przychodziła mi bez problemu. Mój ulubiony dział? To trudne pytanie. Myślę, że analiza matematyczna.
– Czy posiada Pani inne zainteresowania, pasje? Jeśli tak, to jakie?
– Bardzo lubię czytać książki; czytanie od zawsze było moją pasją. Najbardziej lubię książki sensacyjne i norweskie kryminały.

– Jak wspomina Pani swój okres studiów matematycznych? Bywały dla Pani trudne?
– W czasie studiów matematycznych najtrudniejsze i wymagające największego wysiłku były zajęcia z filozofii i socjologii. Musiałam się do nich dosyć intensywnie przygotowywać.

– Jakie są Pani wspomnienia z matury i przygotowań do niej?
– Większość wspomnień, które mam z okresu przygotowań do matury, zarówno swoich, jak i starszych koleżanek i kolegów, niestety nie są do upublicznienia. Generalnie największym dla mnie problemem było zdanie egzaminu pisemnego z języka polskiego z powodu dysleksji, która kilka lat temu nie była nazywana dysleksją i nie powodowała zmiany oceniania ani kryteriów.

– Co doradziłaby Pani tegorocznym, jak i przyszłym maturzystom, by zdali maturę z matematyki?
– Aby zdać maturę z matematyki, trzeba rozwiązywać zadania. Spędzając wiele godzin na samodzielnym rozwiązywaniu zadań, znajdowaniu swoich błędów i ich poprawianiu, na pewno przygotuje się do egzaminu. Wiele informacji można znaleźć w kartach wzorów, wystarczy tylko pracować z nimi przy rozwiązywaniu zadań z różnych arkuszy. Za wszystkich maturzystów trzymam kciuki. Każdego nauczyciela najbardziej cieszy sukces jego uczniów.

– Co najbardziej lubi Pani w swoim zawodzie? Za czym Pani nie przepada podczas prowadzenia lekcji?
– Największą przyjemność sprawia mi zdana, mimo wszystko, matura i rozmowy z absolwentami, którzy mimo że nie używają matematyki na co dzień, wiedzą, po co uczyli się jej w szkole średniej i że zdana matura otworzyła im drogę na wymarzone kierunki studiów, niekoniecznie związane z matematyką. Nie przepadam za poprawianiem sprawdzianów i za tym czasem w uczeniu, szczególnie klas pierwszych, w którym muszą oni poznać, a przede wszystkim zaakceptować zasady panujące na lekcji. Pierwszoklasiści chyba nie mogą zrozumieć tego, że naprawdę nie chcę nikomu zaszkodzić ani zrobić krzywdy. Przekazuję tyle wiedzy, ile muszą pojąć, żeby zdać maturę z matematyki.

$V = \frac{4}{3}\pi r^3$

– Czy ma Pani ulubione wspomnienie z lekcji, z całego okresu nauczania w Banachu?
– Takich wspomnień jest dużo. Zwykle wiążą się z anegdotkami. Te anegdotki na pewno znają uczniowie, których uczę, bo niejednokrotnie na lekcjach o nich mówię, ale niech to zostanie naszą tajemnicą.

– Dostrzega Pani różnicę pomiędzy młodzieżą w liceum dziś, a kiedyś?
– Oczywiście.

– Jaka to jest różnica według Pani?
– Po prostu to są inni ludzie. Nie są ani lepsi, ani gorsi, ani głupsi, ani mądrzejsi. Nie dajmy się zwieść stereotypom, że kiedyś to młodzież ho-ho-ho, a teraz nic nie umieją i nic nie wiedzą. To są osoby, które przyszły do liceum z zupełnie innym, oczywiście mniejszym, zasobem wiedzy niż kiedyś, ale również z zupełnie innymi umiejętnościami, na przykład technicznymi. Mają na pewno nie więcej problemów i trosk niż ich starsi koledzy, natomiast wymagają o wiele więcej uwagi i delikatności niż ci, którzy kończyli naszą szkołę 10–20 lat temu. Ale jeszcze raz chcę podkreślić – dzieci, które teraz przychodzą do szkoły, nie są gorsze ani głupsze. Są po prostu zupełnie inne. Nie tylko dzieci są inne, nauczyciele też są inni. Wszyscy się zmieniamy.

– Pytanie na koniec: Jaki jest Pani ulubiony kolor i zwierzę?
– Czyżby były osoby, które jeszcze tego nie wiedzą?
– Może są.
– Może są. Jeżeli są osoby, które tego nie wiedzą, to znaczy, że nie chcą się tego dowiedzieć, ponieważ ogólnie i powszechnie wiadomym jest, że najpiękniejszym kolorem na świecie jest kolor...
– Czerwony.
– Bardzo dobrze. Natomiast najlepszym zwierzęciem na świecie jest...
– Kotek.
– Bardzo dobrze!
Dziękujemy za wywiad!

Wycieczka do Wrocławia!

14 listopada odbyła się wycieczka klas humanistycznych – I c i IV c – do Wrocławia. Głównymi punktami wycieczki były: wizyta w Muzeum Narodowym we Wrocławiu oraz spektakl „Filadelfijska opowieść" na scenie kameralnej we Wrocławskim Teatrze Polskim. W Muzeum Narodowym najbardziej spodobało mi się to, że wszystkie obrazy i rzeźby były prezentowane bardzo starannie i estetycznie. Przewodnik (edukator) potrafił opowiadać w sposób prosty i zajmujący, ale jednocześnie dostarczający cennych wiadomości, przez co osoby, które nie interesują się sztuką na co dzień, mogły wynieść z tego coś wartościowego. Dodatkowa – czasowa – wystawa dzieł Rubensa również zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Obrazy zostały zaprezentowane w pięknych pomieszczeniach, przez które aż chciało się przechodzić.

Spektakl „Filadelfijska opowieść" okazał się dla mnie najciekawszym punktem całej wycieczki, szczególnie dlatego, że był to mój pierwszy raz w teatrze. Przedstawienie „na żywo" wywołuje zupełnie inne emocje niż oglądanie filmu, a świadomość tego, że któryś z aktorów może się pomylić albo zapomnieć kwestii, dodawała całej sytuacji emocjonującego napięcia i sprawiała, że „wciągałam" się w to, co działo się na scenie. Całość dostarczyła mi naprawdę dużo radości i pozytywnych wrażeń.

Podsumowując, wycieczka do Wrocławia bardzo mi się podobała i przyniosła wiele pozytywnych zaskoczeń. Muzeum, jak i spektakl, dostarczyły mi nowych oraz ciekawych doświadczeń. Był to przyjemny wyjazd, po którym zostały same dobre wspomnienia.

Wrażenia, wyobrażenia...

Moim wyobrażeniom o początku w nowej szkoły od zawsze towarzyszyły różne emocje — ciekawość, ekscytacja, ale też stres i niepewność. Zastanawiałam się, jak to będzie: wszystko nowe, nieznane, co szczerze mówiąc trochę mnie przerażało. Przekraczając progi szkoły pierwszego dnia byłam pełna nadziei, że zaczyna się jakiś nowy etap w moim życiu i może się on okazać wspaniałym czasem, lecz strach także dawał mi się we znaki. Teraz ze spokojem mogę oznajmić, iż nowa szkoła to nie tylko przyswajanie wiedzy, ale też możliwość poznania nowych osób, otworzenia się na innych, czy rozwijania swoich pasji na różnych płaszczyznach.

Pierwsze dni zawsze będą ciężkie i trzeba dać sobie czas na przyzwyczajenie, jednak ten okres szybko mija i nim zdążyłam się obejrzeć... — mogę stwierdzić, że czuję się już prawie całkiem zadomowiona w Banachu. Poznałam dużo fajnych ludzi, z którymi szybko „złapałam" kontakt i choć nadal się poznajemy, wiem, że zawsze mogę z nimi porozmawiać. Rzeczą, która mnie mile zaskoczyła w szkole, jest radiowęzeł. Dzięki niemu nawet gorszy nastrój może zostać rozwiany z rytmem lubianej piosenki. Bardzo podoba mi się również obecność wielu okazji do współpracy, zintegrowania się, jak np. hucznie obchodzone otrzęsiny, czy konkursy wewnątrzszkolne. Pozwalają one na przełamanie wszelkich barier.

Mimo wszystko w szkole trzeba się uczyć, co szybko przypomniałam sobie po wakacjach. Jest dużo nauki i obowiązków, które momentami mnie przytłaczają. Musiałam zmienić swoje nastawienie, stać się bardziej systematyczna. Nie zważając na trudności, każdego dnia spędzam czas w przyjemnej atmosferze i mogę liczyć na wsparcie, co motywuje mnie do pracy.

Podsumowując, moje pierwsze wrażenia w nowej szkole są naprawdę pozytywne, czuję, że jestem w dobrym miejscu i spędzę tutaj dużo pięknych chwil.

1 listopad – Wszystkich Świętych!

1 listopada w całej Polsce obchodzimy Uroczystość Wszystkich Świętych – jedno z najważniejszych świąt w naszym kalendarzu. To dzień szczególnej refleksji, wspomnień oraz odwiedzin miejsc, gdzie spoczywają nasi bliscy. Chociaż nazwa święta odnosi się do wszystkich świętych Kościoła, w naszej tradycji jest ono mocno związane z pamięcią o zmarłych.

Już od porannych godzin cmentarze wypełniają się ludźmi. Na grobach zapalają się setki zniczy, które po zmroku tworzą niezwykłą, pełną powagi i spokoju atmosferę. Płomień świecy symbolizuje pamięć, a kwiaty – miłość i szacunek. To także okazja do chwil rozmowy w rodzinie, wspominania dawnych historii i ludzi, którzy kiedyś byli częścią naszego życia.

Warto pamiętać, że 1 listopada to dzień radosny w Kościele, bo poświęcony jest wszystkim, którzy osiągnęli świętość. Dopiero 2 listopada obchodzimy Dzień Zaduszny, czyli wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. W polskiej tradycji oba dni jednak mocno się łączą, tworząc czas zadumy, wyciszenia i refleksji nad przemijaniem.

Święto Niepodległości – dlaczego 11 listopada jest tak ważne?

11 listopada to jedna z najważniejszych dat w polskim kalendarzu. Tego dnia obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości, upamiętniające odzyskanie przez Polskę wolności po 123 latach zaborów. To właśnie w 1918 roku, po długich latach walk, powstań i działań dyplomatycznych, nasz kraj ponownie pojawił się na mapie Europy jako niezależne państwo.

Po rozbiorach dokonanych przez trzy potęgi — Rosję, Prusy i Austrię — Polska zniknęła z kart geografii i historii na ponad wiek. Jednak, mimo trudnych warunków, lat prześladowań ze strony zaborców, Polacy nie przestali marzyć o wolności. W kolejnych pokoleniach rozwijał się patriotyzm, a literatura, muzyka i działalność konspiracyjna podtrzymywały w ludziach nadzieję na odzyskanie państwa.

W 1918 roku, po zakończeniu I wojny światowej, pojawiła się historyczna szansa, by Polska ponownie stała się niepodległa. Różne ośrodki polityczne zaczęły tworzyć polskie władze, a kluczową rolę odegrał Józef Piłsudski, który 11 listopada przejął kontrolę wojskową nad odrodzonym państwem. Dlatego właśnie tę datę przyjęto jako symboliczny moment odzyskania niepodległości.

Dziś 11 listopada obchodzimy w atmosferze zadumy, szacunku i wdzięczności wobec tych, którzy przez lata walczyli o wolność. W całym kraju organizowane są uroczyste akademie, marsze, koncerty patriotyczne i składanie kwiatów pod pomnikami bohaterów narodowych. W szkołach śpiewamy hymny i przypominamy sobie, jak cenna jest wolność oraz jak łatwo ją utracić.

To święto przypomina nam nie tylko o historii, lecz także o odpowiedzialności za naszą przyszłość. Wolna Polska to skarb, o który musimy dbać każdego dnia — poprzez szacunek, współpracę i pielęgnowanie tradycji.

11 listopada to więcej niż data. To symbol jedności, odwagi i siły narodu, który mimo przeciwności potrafił się podnieść i odzyskać swoją wolność!

Kolory jesieni

Jesień to okres szczególny, pełen przeistoczeń, zawierający się w miesiącach od września do listopada włącznie. Jest to swoisty punkt kulminacyjny akcji cyklicznie powtarzających się pór roku, kluczowy moment, którym jest czas przygotowań natury do snu zimowego. Dni stają się krótsze i coraz bardziej szarobure, przepełnione deszczem i chmurami, spomiędzy których ostatkami sił próbują przedrzeć się promienie słońca. Zwierzęta gromadzą zapasy pożywienia, migrują, zasypiają na długo w swoich cichych
i bezpiecznych norach. Rośliny przechodzą w stan spoczynku i magazynują energię. W nas również zachodzą różnice, które dostrzegamy mniej lub bardziej. Stajemy się senni lub nawet rozdrażnieni, często pełni melancholii i zadumy.
Mimo to jesień w większym stopniu kojarzy nam się z soczystymi, jaskrawymi, ciepłymi barwami i z kolorowymi wspomnieniami, niżeli ze smutnymi. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy, zdecydowanie, jest zdumiewający krajobraz jesienny, który mamy możliwość podziwiać. Tylko czy aby na pewno jesień to jedynie żółć i pomarańcz?

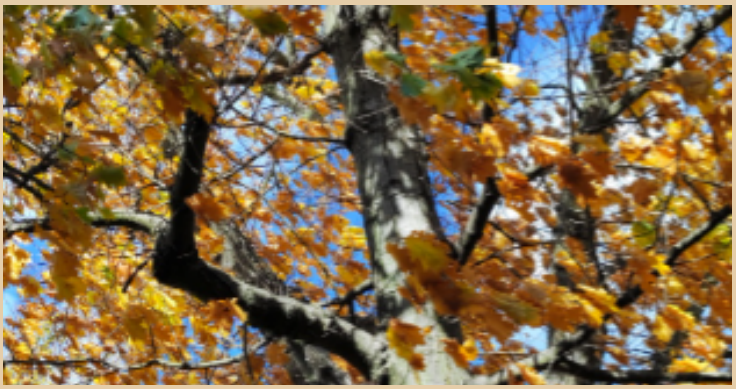

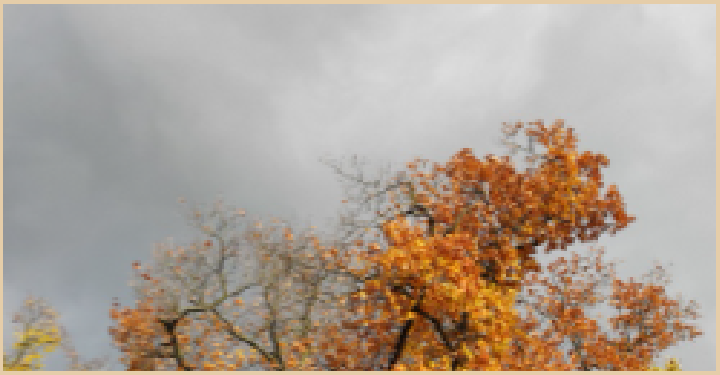

Jesień to okres szczególny, pełen przeistoczeń, zawierający się w miesiącach od września do listopada włącznie. Jest to swoisty punkt kulminacyjny akcji cyklicznie powtarzających się pór roku, kluczowy moment, którym jest czas przygotowań natury do snu zimowego. Dni stają się krótsze i coraz bardziej szarobure, przepełnione deszczem i chmurami, spomiędzy których ostatkami sił próbują przedrzeć się promienie słońca. Zwierzęta gromadzą zapasy pożywienia, migrują, zasypiają na długo w swoich cichych i bezpiecznych norach. Rośliny przechodzą w stan spoczynku i magazynują energię. W nas również zachodzą różnice, które dostrzegamy mniej lub bardziej. Stajemy się senni lub nawet rozdrażnieni, często pełni melancholii i zadumy.
Mimo to jesień w większym stopniu kojarzy nam się z soczystymi, jaskrawymi, ciepłymi barwami i z kolorowymi wspomnieniami, niżeli ze smutnymi. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy, zdecydowanie, jest zdumiewający krajobraz jesienny, który mamy możliwość podziwiać. Tylko czy aby na pewno jesień to jedynie żółć i pomarańcz?

„Noc Wielkiego Sezonu” z cyklu „Sklepy cynamonowe” Brunona Schulza

Przytaczam fragment opowiadania Brunona Schulza z tomu „Sklepy cynamonowe”, ponieważ jasno podkreśla on bogactwo kolorystyki jesieni. Przechadzając się po lasach, parkach czy nawet po swojej pobliskiej okolicy, dostrzeżemy większość wymienionych kolorów. Oczywiście pewne z nich zobaczymy jedynie o określonych porach, m.in. błękity widoczne na niebie za dnia oraz granaty pojawiające się po zachodzie słońca, które przemieniają resztę barw w chłodniejsze tonacje na czas nocy. Co więcej, na dworze znajdziemy także, wbrew pozorom, wiele odcieni zieleni — poczynając od jasnych, seledynowych odcieni liści, dopiero przygotowujących się do zmiany barwy, po głębokie, ciemne zielenie bluszczu i drzew iglastych.

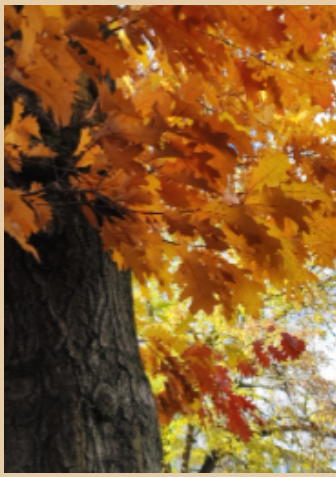

Wychodząc z kolorów chłodnych, można przejść do tych, które najbardziej łączymy z omawianym okresem zmian. Są to oczywiście barwy zapisane w ostatnim wersie przytoczonego fragmentu. Ochry stanowią bogatą gamę odcieni, rozpoczynając od zgaszonych żółci łączących w sobie cechy złota, idąc przez pomarańcze, kończąc na brązach. Najlepszym przykładem ochry jest kolor sierści lwa. Sangwiny zaś cechują się tonacją czerwonobrunatną. Obie palety barw dostrzeżemy wśród jesiennych liści. Sepie powinniśmy natomiast kojarzyć z brązami, idąc od tych jaśniejszych po głębokie i ciemne, jak np. kora drzewna.

Podsumowując,
krajobraz jesienny zawiera i łączy w sobie wiele barw i odcieni, tworząc ogromną, unikatową gamę kolorów. Bez wątpienia uroda jesieni wynagradza wszystkie pozostałe niedogodności i trudności oraz pozwala nam cieszyć się ową porą w wyjątkowy sposób. Nie wiem jak wy, ale ja uważam, że to ogromny przywilej móc przyglądać się tym wszystkim przemianom natury i podziwiać jej piękno.